



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

"Proces w Morawskiej Ostrawie o bicie szyb w szkołach czeskich..."

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3



Sygnatura/numer zespołu

TR 036.149

Data wydania oryginału

1936

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY

**KULTURA+**  
■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■



# Proces w Morawskiej Ostrawie o bicie szyb w szkołach czeskich.

**MORAWSKA OSTRAWA, 3 września** (Op). Wczoraj o godz. 9-tej rano rozpoczęła się rozprawa przeciwko kilku Polakom oskarżonym o bicie szyb w szkołach czeskich i o demonstracje wybuchowe, których dokonali w jesieni ub. r. Na salę rozpraw przyprowadzono 37-letniego Jana Boczka, elektrykmontera, 30-letniego Alfonsa Gemzę, szofera, 19-letniego Jana GIGsę, kelnera. Odpowiadają oni z więzienia. Ponadto na ławie oskarżonych zasiadł obywatel polski 26-letni Wilhelm Łatocha, szofer, który odpowiada z wolnej stopy. Natomiast na rozprawę nie stawili się dwaj inni, objęci aktem oskarżenia, a to 38-letni Jan Tacina, urzędnik prywatny, który, jak się dowiaduje, mieszka obecnie w Pradze, gdzie mając żonę Czeszkę, uzyskał tam posadę. Nie przybył również 30-letni Józef Babin, który w

międzyczasie został aresztowany w związku z inną sprawą.

Spowodu niestawienia się sąd wyłączył ich sprawę tak, że rozprawa toczy się przeciw Boczkowi, Gemzie, Giszy i Latoście. Przy ściąganiu generaljów od oskarżonych okazuje się, że dwaj oskarżeni, a to Jan Boczek i Jan Gisza są Polakami-ewangelikami, Latocha jest Polakiem obrzadku rz.-kat., natomiast dowiedziano się z zeznań Gemzy, że jest Czechem.

Tak więc rozprawa toczy się przeciwko trzem Polakom i jednemu Czechowi. Trybunałowi przewodniczy prezes Kämpf, ten sam, który przewodniczył na głośnych poprzednich rozprawach przeciw Rzymanowej i Dylagowi. Z początku rozprawa rozpoczęła się w małej salce na III. piętrze, z czego wnioskowano, że sąd nie chce tej

sprawie nadać większego rozgłosu. Spowodu jednak zgromadzenia się większej ilości osób, przeniesiono rozprawę na wielką salę, w której odbywała się rozprawa Dylaga. Sprawa jednak w dalszym ciągu nie wzbudziła większego zainteresowania i publiczności nie było tak wiele.

Jest rzeczą charakterystyczną, że pisma czeskie naogół w tonie dość spokojnym odniosły się do rozprawy, a szczególnie „Czeskie Słowo“, wychodzące w Morawskiej Ostrawie, które dało z rozprawy suchą notatkę bez politycznego nastawienia. W sferach politycznych tłumaczą tem, że jest to pewnego rodzaju rejerada, z rozprawy której chciano początkowo nadać wielkie tło polityczne. Socjalistyczno-demokratyczne „Duch Czasu“ w dzisiejszym artykule p. t. „Za obce pieniądze wybijali szyby w cze-

skich szkołach“ powtarza znane skądinąd brednie, oskarżające władze polskie o udział w spisku przeciw republice. Artykuł kończy się ustępem: — „Proces wykaże bezsprzecznie, że niepokój na Śląsku Cieszyńskim są dziełem czynników zagranicznych, które przez szczeniactwo polskiej i czeskiej narodowości na Śląsku Cieszyńskim chciały wywołać niepokój. — Obalamycone osoby znalazły się w sieciach paragrafu, natomiast główni sprawcy siedzą bezpiecznie w Polsce“.

Narodowo-demokratyczny „Morawsko-śląski Denik“ w artykule p. t. „Dziś będzie sądzona polska irredenta“, wymienił jako głównych „najbardziej zasłużonych działaczy irredenty“ konsula Malhomme, byłego konsula Klotza, redaktora Kaszyckiego, majora Płonkę, redaktora Wolickiego, Rzymana i... wojewodę Grażyńskiego. Zaznacza dalej dziennik ten, że „proces rozpoczyna się w okresie spokojnym“ i że „będzie sądzona na nim Malhonn, mścyczyna“.

Na rozprawę powołano 16-tu świadków. Bronił oskarżonego Boczka dr. Fasał, Gemzę i Giszę dr. Wajda, Latochę dr. Posamentir, wszyscy miejscowi adwokaci.

W ciągu dzisiejszego dnia odbędzie się wizja lokalna w tych miejscowościach, — gdzie zostały wybite szyby w szkołach czeskich. Rozprawa przeciągnie się do poniedziałku i wyroku należy oczekiwać w ten dzień wieczorem.



(D. W.) **ZASOLE OTRZYMA KANALIZACJĘ.** Zgodnie z postanowieniem rady miasta Oświęcimia zostaną z wiosną roku przyszłego rozpoczęte prace kanalizacyjne i budowa kolektora na Zasolu. Plany skanalizowania Zasola, a m. jn. ul. Legionów, zostały już zatwierdzone przez urząd wojewódzki.

(D. W.) **KRADEŁ ZBOŻE Z PÓŁ.** Przed sądem grodzkim w Oświęcimiu toczy się sensacyjna rozprawa karna przeciwko Stanisławowi Machurze, zamieszkałemu w Starych Stawach pod Oświęcimiem, któremu akt oskarżenia zarzuca, że w swoim czasie kradł niedojrzałe jeszcze zboże z pól na Starych Stawach, na szkodę Ludwika Paprzycy. Celem powołania dalszych świadków dowodowych została rozprawa odroczone.

(D. W.) **KARYGODNE HARCE ROWERZYSTÓW** w mieście i okolicy Oświęcimia osiągnęły już punkt szczytowy i stały się plagą, a zarazem niebezpieczeństwem dla tut. mieszkańców, gdyż jeżdżą oni nieprzeprisaną stroną drogi i to bez hamulców, świateł i dzwonków. Ostatnio zanotowano kilka nieszczęśliwych wypadków, których ofiarą padły przeważnie dzieci. Ponadto rowerzyści obrali sobie chodnik ul. Kolejowej (Oświęcim-Brzezinka) jako trasę karkołomnych wyczynów.

## Tempa Dnia W OŁKUSZU

(On) **ZLIKWIDOWANIE STRAJKU.** Trzy tygodnie trwający strajk okupacyjny w fabryce gwoździ „Łaski” pod Ołkuszem, został zlikwidowany przy podwyższeniu zarobków od 10 do 15 proc. Robotnicy przystąpili do pracy w dniu 1 bm.

XIII TYDZIEŃ LOPP. W OŁKUSZU. W dn. 1-go

przedsiębiorstwa handlowego, trudniącego

# Krwawa eksmisja.

**SOSNOWIEC, 3 września (Sp).** W Dańdówce pod Sosnowcem w domu Chaskla Seidlera zamieszkiwał kamasznik Leib Pergrycht. Ten ostatni od dłuższego czasu załagał z komornem.

Gospodarz, uzyskawszy wyrok sądowy, przyszedł z komornikiem do mieszkania Pergrychta, chcąc go eksmitować.

Gdy Pergrycht zobaczył, że ludzie wynoszą jego meble z mieszkania, chwycił nóż szewski i zadał nim cios w piersi Seidlrowi, który przewieziony do szpitala, walczy ze śmiercią.

Pergrycht po dokonaniu krwawego czynu zbiegł, a policja go poszukuje.

# Bujna fantazja chłopca omal nie wtrąciła niewinnego do więzienia.

**CZESTOCHOWA, 3 września (S).** W swoim czasie w lesie koło wsi Wręczyca znaleziono zabitego Józefa Pietrzaka, który wyszedł do lasu, aby uciąć sobie drzewa. Przez kilka dni policja poszukiwała zabójcy i wówczas właśnie rozeszła się wersja, jakoby Pietrzaka zastrzelił gajowy lasów państwowych, Józef Olszewski.

Wersję tę rozprzestrzeniał 13-letni chłopiec Józef Wilk, który opowiadał wszędzie, że w dniu krytycznym zamiast pójść do

Rozprawie przewodniczył sędzia Herasimowicz, oskarżał prok. Sztenbardt z Piotrkowa. Oskarżony zeznał, że cały dzień, będąc chorym, przeleżał w łóżku.

To samo zeznała służąca Olszewskich, Kałuża, która oświadczyła, iż pan jej tego dnia na chwilę nie wychodził z domu. Zeznanie to potwierdziła wieśniaczka, Głazowa, który w chwili, kiedy padł strzał, wchodziła do mieszkania Olszewskich, zapowiadając uprzednio przez jakiegoś chłopca

ce zostały do paczki z sukrem zapakowane bez ich wiedzy, a nawet podejrzewają o włożenie paczki banknotów przy pakowaniu przesyłki przez Mendelsohnów, która była przy tem obecna.

Według ich twierdzenia padli oni ofiarą Meldelsohnów, którzy są właściwymi przemytnikami.

Sąd po przesłuchaniu stron odłożył ogłoszenie wyroku do czwartku 3 bm. Ciekawym będzie wyrok niezmiernie, ze względu na to, że będzie on stwierdzeniem, czy właściciel firmy jest odpowiedzialny za wszystkie przesyłki, przez firmę wysłane i za ich zawartość.

## TRANSPORTY ŚLEDZI.

**GDYNIA, 3 września. (AC).** Zawinał tutaj duński statek „Stedy”, przywożąc 133 tys. kg świeżych śledzi. Ciekawą jest rzeczą, że śledzie te nadeszły bez opakowania. Jedynie ładownie statku podzielone są na przegrody, w których znajdują się luźno śledzie, przesypane mialkim lodem. Śledzie te będą na miejscu sprzedawane jako świeże, lub pakowane do beczek.

W ostatnich dniach przybyło również kilka innych statków do Gdyni ze śledziami. Statek „Jaederen” przywiózł z Norwegii 499 beczek śledzi i 165 beczek tranu. Statek „Snoeffell” przywiózł bezpośrednio z Finlandji 3179 dużych beczek i 500 mniejszych beczek śledzi. Statek „Vestmandrod” przywiózł ze Szkocji 2178 dużych beczek śledzi. Statek „Suland” również ze Szkocji, przywiózł 1814 dużych i 1290 małych